

# KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY.

Redakcja i Administracja: JAGIELLOŃSKA 3,  
Telefon 99. Czynne od godz. 9—4 poól.  
Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 poól.  
Redaktor działu gospodarczego przyjmuje  
od 8—9 wiecz. Rękopisów Redakcja nie zwraca  
Konto czekowe P. K. O. 80.750.  
Drukarnia—ul. św. Ignacego 5. Tel. 893.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnictwem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetryowy tekście—25 gr., za tekstem—10 gr., ogłoszenia mieszkaniowe—10 gr. (za wiersz petiowy) 1/2 cika rekł  
nadesłane—30 gr. (za wiersz redakcyjny), dla poszukujących pracy—50% zniżki, ogł. cyfrowe i tabelowe o 20% drożej, ogł. z zastrzeżeniem miejsca 10% drożej. Układ  
zmianę terminów ogłoszeń.

## Liga Narodów a Bałkany.

Ostatnie wystąpienia krytyczne pod adresem Ligi Narodów, jak również fakt podania się do dymisji senatora Jouvencela, skłoniły pewne koła do twierdzenia upadku znaczenia Ligi. Wyżsłano nawet w tym kierunku propozycję, wysuniętą przez p. Chamberlaina, aby zredukować liczbę zebrań rocznych Rady Ligi z czterech do trzech.

W sprawie tej i o stosunku Bałkanów do Ligi Narodów, odgrywających nieposiednią rolę w ogólnej polityce światowej, zwłaszcza na terenie Ligi zamieszcza poniżej uwagi ministra Spraw Zagranicznych w Bułgarii Buroffa. (Red.)

„Moim zdaniem — mówi Buroff — Liga Narodów jest jeszcze i dzisiaj instytucją o doniosłości historycznej dla przyszłego rozwoju stosunków międzynarodowych. Nie rozporządza ona siłą, nie dysponuje ani flotą, ani armią, nie może przeprowadzać swych decyzji siłą, ale ma za sobą sumienie całej ludzkości cywilizowanej. Dla tych, którzy przywiązują wagę i cenę do sumienia ludzkiego, którzy widzą w niem zawsze czynnik, odgrywający pewną rolę w działaniach ludzkich, dla tych wszystkich instytucji, które celem jest nietylko jednoczenie ludów i państw, lecz wszystkich istnień w imię kilku zasadniczych idei, — idei wolności, sprawiedliwości, pokoju, nie jest ona i nie może być obojętna.

Instytucja ta obejmuje nietylko wielkie mocarstwa, które bronią swych praw i interesów. Należą do niej liczne małe państwa, które nie kierują się uczuciami egoistycznymi. Znajdujemy tu Norwegię, Szwecję, Danję, Szwajcarię, Holandję, Finlandję, państwa neutralne, państwa cywilizowane, które nie mają w Lidze żadnych interesów do obrony, które odgrywały tam rolę obrońców pokoju, sprawiedliwości. Mogą te państwa napotykać często w swych dążeniach na opozycję wielkich mocarstw, które pod presją własnych interesów zaniebły obronę zasad słuszności i sprawiedliwości. Ale mimo to dążyły one z nieustającą energią. Akcja ich daje się często odczuwać. Bułgaria należy do tych państw, które już dwukrotnie i to w niedalekiej przeszłości odczuły skuteczność i użyteczność interwencji instytucji, mogącej zaspokoić w przyszłości wszystkie aspiracje i dążenia ludzkości ku triumfowi pokoju i sprawiedliwości.

Tak więc, po wojnie, zwyciężona Bułgaria stała przed widmem bankructwa — zamknęły się przed nią wszystkie instytucje kredytu zagranicznej. Obarczona odszkodowaniami, oddana pod kontrolę finansową, politycznie izolowana, nie miała Bułgaria żadnych widoków zaciągnięcia najmniejszej choćby pożyczki zagranicą. Pierwszym czynnem, który uczynił wyrwę w murze, oddzielającym Bułgarię od reszty świata, i który zapoczątkował akcję kredytową, a w dalszych skutkach i odrodzenie ekonomiczne kraju, było zawarcie pożyczki dla uchodźców, gwarantowanej przez Ligę Narodów i notowanej na wszystkich giełdach świata, a nawet, poraz pierwszy od chwili państwowego bytu Bułgarii, na giełdach amerykańskich, będących obecnie głównym źródłem światowym kredytu.

Operacja ta została dokonana w bardzo krótkim terminie, dzięki polityce bułgarskiej, którą oceniono jako politykę zdrową, racjonalną i gwarantującą krajowi powrót do równowagi gospodarczej. Pożyczka ta okazała się możliwą, ponieważ Bułgaria zdążyła odzyskać sympatię wszystkich krajów europejskich. Istotnie — wystarczyło jedno tylko veto w Lidze, aby zawarcie pożyczki uniemożliwić.

Był to zresztą pierwszy etap. Nastąpiły inne kwestje, do rozstrzygnięcia których należało uzyskać jednomyślną decyzję wszystkich członków Ligi. Należało zatwierdzić sprawę gwarantowania pożyczki przy użyciu części wpływów skarbowych, zabezpieczenia konwersji tych wpływów w złocie na pokrycie kuponów i amortyzacji. W jednym i w drugim wypadku należało uzyskać aprobatę komisji odszkodowań, rezydującej w Paryżu. Po długich zabiegach uzyskano wreszcie aprobatę komisji.

Obecnie wystarczy, aby Bułgaria znalazła się w sytuacji uniemożliwiającej jej spłatę odszkodowań w złocie, a będzie ona miała prawo żądać dla siebie odroczenia tych spłat. Komisja odszkodowań wyłoniła sama z siebie komisję trzech (delegat komisji, delegat wierzycieli Bułgarii, delegat Trybunału Rozjemczego w Hadze), która ma prawo decydować bezapelacyjnie o odroczeniu spłat, jeśli stwierdzi, iż Bułgaria nie może płacić bez ryzyka dla swych finansów. Tak więc rząd i parlament bułgarski mogą decydować same o konieczności przedłożenia komisji trzech wniosków, dotyczącego ewentualnego odroczenia spłat odszkodowawczych.

Bułgaria jest zatem zupełnie zdecydowana pozostać w Lidze Narodów i współpracować z nią, uznając całą korzyść tej instytucji. Jesteśmy w Lidze i zostaniemy w niej, ponieważ jesteśmy przekonani, że działalność jej zgadza się w zupełności z celami i słusznymi dążeniami Bułgarii.

A nawet, gdybyśmy my — otymiści, zgodzili się, co jest zresztą wykluczone, z opinią pesymistów, którzy widzą w Lidze instytucję, zmierzającą do upadku, to i wówczas nie nam, nie Bułgarii wypadałoby zainaugurować hymn po bankructwie. Bankructwo Ligi byłoby bankructwem cywilizacji europejskiej. Bankructwo Ligi Narodów byłoby bankructwem idei pokoju i sprawiedliwości.

Aleksander Buroff,  
Minister Spraw Zagranicznych  
Bułgarii.

## Posiedzenie sekcji komitetu rzeczoznawców dla spraw mniejszości narodowych województw wschodnich.

(Telefon. od wł. kor. z Warszawy).

W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie sekcji komitetu rzeczoznawców dla spraw mniejszości narodowych i województw wschodnich.

W naradzie wzięli udział p. p. Wasilewski, Loewenhertz i naczelnik Wydziału Polskiego Suchenek, oraz delegaci Min. Wyznań Rel. i Ośw. P. Wysłuchano sprawozdania tych ostatnich prac, dotyczących szkolnictwa mniejszościowego.

Następnie wysłuchano sprawozdania delegatów ze zjazdu mniejszości narodowych, który odbył się w Genewie oraz kongresu sjonistycznego w Bazylei.

Nie zwlekaj, a daj ile możesz  
na Polski Czerwony Krzyż!

## Terror na Litwie.

KOWNO. 13. IX. (ATE). W Taurogach rozpoczęła się sesja sądu polowego nad uczestnikami powstania.

Przez dwa dni obrad sąd wydał wyrok śmierci na pierwszych sześciu najbardziej winnych przywódców powstania. Wyrok wykonano dziś zrana.

Sesja sądu polowego trwa nadal.

Na ławie oskarżonych zasiada wielu niepełnoletnich.

KOWNO. 13. IX. (ATE). Według informacji osób prywatnych przebieg rewolwy w Taurogach przedstawia się następująco:

W godzinach rannych mieszkańcy miasta obudzeni byli krzykami i strzałami. Na ulicach pojawiły się gromady uzbrojonych osobników, którzy rekwirowali automobile. Szoferom kazano pod karą śmierci wypełnić polecenia powstańców.

Wielu powstańców było pijanych. Niektórzy z nich chodzili po ulicach, krzycząc: „Precz z burżujami i faszystami”. Powstańcy chodzili po sklepach i zabierali rzeczy, pieniądze jednakże nie brali.

W Banku Litewskim zjawiała się grupa uzbrojonych powstańców, którzy zażądali 200 tys. litów i 3 tys. dolarów. W kasie Banku znajdowało się wówczas około półtora miliona litów, o czym powstańcy jednakże nie wiedzieli i wydano im tylko żądane pieniądze.

Powstańcy popuszczali więźniów, a w celach umieścili aresztowanych urzędników.

RYGA. 13. IX. (ATE). Według doniesień prasy łotewskiej część powstańców w Taurogach schroniła się na terytorjum łotewskie.

„Jaunakas Zinas” donosi, iż kap. Majus nie uczestniczył w zamachu wcale, lecz pod nazwiskiem jego działał nieznaną bliżej osobnik.

KOWNO. 13. IX. (ATE). Stronictwo socjaldemokratyczne na Litwie zamierza w tych dniach urządzić obrady z okazji 20 rocznicy istnienia. Rząd litewski jednakże nie pozwala na urządzanie żadnych zebrań socjaldemokratycznych.

## Z Ligi Narodów.

GENEWA, 13. IX. (Pat.) W „Journal de Geneve” Martin zastanawia się nad znaczeniem zakończonej w dniu wczorajszym ogólnej debaty na plenum Zgromadzenia nad sprawozdaniem Rady Ligi. Mówiąc o wystąpieniu polskim, autor artykułu stwierdza, że możnaby w ostateczności zgodzić się na wprowadzenie propozycji polskiej do zwykłej rezolucji Zgromadzenia głosowanej imiennie. W ten sposób postanowienia zawarte w rezolucji nie wiązałyby wprawdzie państw, uspokoiłyby jednak narody, utrudniając wybuch wojny. Należy natomiast starannie baczyć, aby nie osłabił tekstu tak dalece, by pozbawił go wszelkiego znaczenia. Pierwotny projekt Polski wykluczał wszelką wojnę, jako sposób rozstrzygnięcia konfliktów międzynarodowych. Było to jasne, wyraźne i skuteczne. Zgadając się na dodanie słów: „napastnik” do słowa „wojna” Polacy osiągnęli podwójną korzyść. Skłonili oni Stresemanna do stwierdzenia, że układy locarneńskie stosują się zarówno na Zachodzie, jak i na Wschodzie i że Niemcy podpiszą protokół, dotyczący międzynarodowej kompetencji haskiego Trybunału Sprawiedliwości. Te deklaracje Stresemanna należy czytać ogólnie. Pierwsze oświadczenie nie oznacza bynajmniej, że układy locarneńskie mają identyczne znaczenie na Wschodzie i na Zachodzie. Co dotyczy podpisania protokołu, to ma ono bardzo nikłe znaczenie, o ile nie zostanie potwierdzone przez ratyfikację. Wszakże oświadczenia te są dowodem pokojowego i pojednawczego nastroju rządu niemieckiego.

Briand dobrze uczynił, podkreślając je i wzmacniając w ten sposób pośrednio zobowiązania powzięte przez Stresemanna.

GENEWA, 13. IX. (Pat.) W uzupełnieniu wiadomości o wczorajszym wywiadzie z łotewskim ministrem Spraw Zagranicznych Zeelensem dodać należy, że według ministra przy zawieraniu paktu o nieagresji z Rosją, Łotwa nie przyjmie żadnych zobowiązań sprzecznych z zasadami paktu Ligi Narodów. Mówiąc o polityce zbliżenia między państwami bałtyckimi minister zaznaczył, że państwa te muszą być reprezentowane w Radzie Ligi i dlatego Łotwa popierać będzie kandydaturę Finlandji.

O Polsce minister Zeelens powiedział co następuje: Z sąsiadką naszą Polską byliśmy zawsze i pozostajemy w stosunkach przyjaznych i dbamy specjalnie o rozwój stosunków gospodarczych, zawierając z nią traktat handlowy, co do którego pertraktacje są już na ukończeniu. Traktat ten będzie wkrótce podpisany. Jesteśmy bardzo szczęśliwi, mogąc stwierdzić, że Polska czyni wszelkie wysiłki dla stabilizacji pokoju w Europie Wschodniej.

Nawiązując do rokowań polsko-rosyjskich o zawarcie traktatu nieagresji i handlowego, minister oświadczył, że realizacja tej polityki będzie miała dodatnie wyniki dla ustalenia się sytuacji politycznej nietylko między Polską a Rosją, lecz również na całym Wschodzie Europy.

## Konferencja Komisji Komunikacji i Tranzytu.

GENEWA, (Tel. wł.) W Genewie zakończyła swe obrady trzecia konferencja Komisji Komunikacji i Tranzytu.

Konferencja zaleciła utworzenie przy sekcji tranzytowej Ligi Narodów biura, gromadzącego wiadomości polityczne z dziedziny rozwoju komunikacji i przyjęła szereg zmian statutowych i regulaminowych dla całej Komisji Komunikacji i Tranzytu. W sprawie paszportów osób bezpaństwowych konferencja ograniczyła się do zalecenia jednostajnego typu tych paszportów.

Wszystkie zalecenia konferencji będą wystane rządom do wypowiedzenia się.

Wreszcie dokonano wyborów członków tranzytowych na nową kadencję. Do komisji weszły: Łotwa, Szwecja, Jugosławia, Finlandja, Holandia, Szwajcarija, Austria, Grecja, Portugalia, Kolumbia, Panama, Salwador i Słom.

Polska, która przez dwie poprzednie kadencje zasiadała w komisji w obecnym okresie nie mogła być zgodnie ze statutem ponownie wybrana.

## Masowa rzeź.

PEKIN, 13. IX. (Pat.) Tutejsze dzienniki chińskie donoszą, że w następstwie zabicia kilku żołnierzy Feng-Ju-Ksianga w Czan-Fu w północnej części prowincji Honan wojska Feng-Ju-Ksianga dokonały w tem mieście straszliwej, masowej egzekucji, zabijając ludzi bez różnicy w eku i pćci. Uchodzący z Czan-Fu twierdzą, że podobna masowa egzekucja nigdy dotychczas nie miała miejsca. Liczba zabitych wynosić ma według ich opowiadań 30.000—80.000.

## Wiadomości polityczne.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Wczoraj o godz. 11 rano przywódcy klubów poselskich udali się do mieszkania własnego marszałka Rataja, gdzie odbyła się narada przedstawicieli klubów. Narada ta miała wyjaśnić stanowisko, jakie zajmą przedstawiciele Sejmu na wyznaczone na popołudnie tegoż dnia posiedzenie Konwentu Senjorów.

Oczywiście w pierwszym rzędzie chodzi o stanowisko do rządu. Jak to zaznaczyliśmy istnieje wśród opozycji dążenie do szeregu wniosków, atakujących rząd. Między innymi ma być zgłoszony wniosek o wyrażenie votum nieufności dla rządu.

W ostatniej jednakże chwili w klubach daje się zauważyć wahanie. Odzywają się głosy, iż należy dążyć do pracy pozytywnej, że należy odłożyć ataki na rząd na czas późniejszy. Jedynie sprawa samorozwiązalności Sejmu, będąca, jak wiadomo, postulatem lewicy z P. P. S. na czele, utrzymuje się na powierzchni. Socjaliści uważają za łatwiejsze tej sprawy w myśl żądań Sejmu za konieczne.

O godz. 6 wieczorem odbyło się wczoraj pod przewodnictwem marsz. Rataja posiedzenie Konwentu Senjorów, na którym wypowiedziano się, ażeby zwolnienie pierwszego posiedzenia Sejmu bliższej sesji jesiennie wyznaczone zostało na poniedziałek 19 b. m.

o godz. 4 po południu. Porządek obrad jest identyczny z porządkiem obrad, wyznaczonym na 338-em posiedzeniu Sejmu w dniu 15 lipca r. b. Posiedzenie to nie doszło do skutku, jak wiadomo, z powodu zamknięcia sesji.

Ze strony prezydium Sejmu i Senatu urzędowo komunikują, że onegdaj w godzinach południowych marszałkowie Sejmu i Senatu udali się do Pana Prezydenta i oświadczyli, iżże zarządzenia, dotyczące zwolnienia sesji Sejmu i Senatu na 13 względnie na 22 b. m. a więc po upływie dwutygodniowego okresu czasu nie daje się pogodzić z postanowieniami art. 25 Konstytucji.

W dniu wczorajszym p. w. premier Bartel przyjął ministra Robót Publicznych Romockiego i ministra Poczt i Telegrafów Miedzińskiego.

Na posłuchaniu u ministra spraw wewn. gen. Składkowskiego był w dniu onegdajszym senator Karpiński z Koła Ukraińców w sprawie pozbawienia go obywatelstwa polskiego.

Sen. Karpiński złożył na ręce p. ministra kopję rekursu wniesionego do II instancji przeciwko bezprawnemu orzeczeniu starostwa.

P. min. Składkowski oświadczył, że sprawy tej nie zna i że ją rozpatrzy.

## General Zagórski znalazł się?

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Wczoraj rozeszły się w Warszawie pogłoski, iż gen. Zagórski, którego tajemnicze zniknięcie wywołało taką sensację ma się znajdować w Gdańsku na Vesterplatte.

Na ślad jego pobytu wpały podobno władze na podstawie listu, który gen. wysłał do swych przyjaciół w związku ze swą sprawą.

W związku z tą sensacyjną pogłoską „Rzeczpospolita” wydała nadzwyczajny dodatek, który nie został skonfiskowany.

Czy wiadomość ta jest prawdziwą — okaże najbliższa przyszłość.

## Trajkowicz posiadał kompromitujące dokumenty.

Sprawa zbrodni w murach pałacu sowieckiego wbrew pogłoskom rozpoczynanym przez dość podejrzaną źródła, nie zesłała bynajmniej z porządku i nadal jest przedmiotem bardzo szczegółowych dochodzeń, prowadzonych przez władze sądowe.

Badane są najrozmaitsze szczegóły zarówno z życia działalności osoby zamordowanego Trajkowicza, jak i osób, które w ostatnich czasach starały się oplotać jakimiś podejrzanymi sprawami, a które przypuszczalnie nosiły się ze zbrodniczymi planami.

O ile jest nam wiadomo, rysuje się coraz wyraźniej charakter zbrodnicy wydarzenia i być może w niedalekim czasie władze będą miały możność wyrobienia sobie już zupełnie zdecydowanego poglądu

o przyczynach i pobudkach, jakie się złożyły na akt zabójstwa Trajkowicza.

Szczególnie zeznania Bohdanowicza posiadają duże znaczenie. Ponadto poważne zastanowienie wzbudza fakt, że u Trajkowicza po zabójstwie znaleziono kieszeń marynarki odwróconą nazwem i trzaskającą, świadcząco, że był on zaraz po zabiciu doszczętnie obrewidowany. Fakt owego rewidowania potwierdza podobno Bohdanowicz, utrzymując, że działał, iż czegoś przy trupie szukają.

Te i inne szczegóły coraz bardziej utwierdzają w przeświadczeniu, że Trajkowicza ktoś wciągnął do gmachu drogą podstępnie i że posiadał on najwidoczniej przy sobie pewne dowody, któreby mogły skompromitować Sowietów.

## Sowiety proponują Francji pakt „przyjaźni”.

PARYŻ, 13. IX. (Pat.) Jak donosi „Le Matin” w czasie ostatniej wymiany depesz między Paryżem a Moskwą w związku ze sprawą ambasadora Rakowskiego, Cziczerin zaproponował Briandowi podjęcie rokowań o zawarcie paktu przyjaźni i nie mieszania się do spraw wewnętrznych drugiego państwa. Na propozycję tę rząd francuski nie dał jeszcze żadnej odpowiedzi. Dziennik zapytuje, czy wspomniany pakt o nieagresji obowiązywałby jedynie rząd sowiecki, czy też i Trzecią Międzynarodówkę, oraz przypomina, że w październiku 1924 roku Herriot i Cziczerin ułożyli się, iż nie mieszania się do spraw drugiego kraju będzie regułą postępowania w stosunkach między obu państwami. W zakończeniu „Le Matin” pisze: Kto może zaryzykować, że podpis Cziczerina będzie miał większą wartość w 1927 roku niż w roku 1924.

## Epidemia porażek mózgowych.

BUKARESZA, 13. IX. (Pat.) Oficjalny komunikat donosi o 150 wypadkach porażenia opon mózgowych u dzieci. Epidemia panuje głównie w Bukareszcie. Wypadki zachorowań mnożą się w dalszym ciągu. Wśród ludności panuje wielkie zaniepokojenie.

Wstępujcie do Związku Strzeleckiego!

# DO CZYNU.

## Z ROSJI SOWIECKIEJ.

Inicjując na łamach naszego pisma myśl zerwania z polityką i związkami b. żołnierzy polskich utworzenia jednej organizacji b. wojskowych, do której weszliby wszyscy żołnierze, którzy przyczynili się do ugruntuwania niepodległości Polski, czyniliśmy to w tem przewidzeniu, że idea ta dostatecznie już dojrzała i że tylko brak w tym kierunku stanowczej inicjatywy ze strony zainteresowanych związków tamuje jej realizację.

Byliśmy pewni, że rzucana przez nas myśl zainteresuje szerokie rzesze b. wojskowych, którzy już nie od dzisiaj narzekają na anormalne stosunki, panujące w związkach b. wojskowych. I nie omyliliśmy się. Myśl naszą podchwyciło szereg organów prasy polskiej, a ostatnio w miejscowej prasie ukazało się kilka artykułów, których autor, „były wojskowy” stawia ją w konkretnej płaszczyźnie, podając sposób, w jaki ma dojść do skutku projektowany „Ogólny Związek B. Wojskowych Polaków”.

My ze swej strony zamieszczamy poniżej list podpisany przez „Legjonistę”, który również stawia konkretne propozycje, zmuszające do zerwania w związkach z polityką, zatarcia różnic związkowych, wytworzonych przez egotyczną robotę partyjną i w rezultacie do utworzenia jednego wielkiego związku.

Jak dotychczas, głosy, jakie się pojawiały w tej sprawie na łamach prasy i to różnych odcieni—są w swej tendencji jednobieżne i zupełnie zgodne. Potrzeba utworzenia jednej tylko organizacji b. wojskowych jest więc poważnie doceniana.

Kontynuując więc podjętą przez nas akcję, otwieramy swe łamy dla wszystkich organizacji b. wojskowych, aby się wypowiedziały w tej, ze wszechmiar poważnej i palącej sprawie, wierząc, że apel nasz nie przejdzie bez echa. (Red.)

„Kurjer Wileński” zainicjował piękną myśl, zmierzającą do zerwania z separatyzmem wśród związków b. wojskowych i utworzenia jednego ogólnego związku do którego by weszli wszyscy b. żołnierze polscy, poczynając od legjonistów, a kończąc na halerczykach i dowborczykach. Jak to widać z zainteresowania się tą sprawą innych pism, myśl ta zaczyna dojrzać i bliski już jest dzień kiedy utworzy się jeden tylko związek b. żołnierzy polskich.

Doceniając ogromną wagę tej słusznej inicjatywy, jako były legjonista chciałbym dorzucić kilka uwag, które leżą każdemu żołnierzowi polskiemu na sercu i chcę wierzyć, że p. Redaktor nie odmówi mi zamieszczenia moich skromnych uwag na łamach swego poczytnego pisma.

Gdyśmy w pamiętny dzień sierpnia 1914 roku wyruszyli w Pierwszej Kompanji Kadrowej z Oleanów, rzucając na szalę wielkiej, wszechświatowej wojny zbiorowy wysiłek dla wyzwolenia nekanej długą niewolą Polski niepodległości. Komendant Piłsudski powiedział nam, że od tej historycznej chwili nie powinno być różnic między związkami i drużynami, a musi być tylko jeden żołnierz polski.

Słowa te utkwiły mi wówczas

głęboko w pamięci i czytając ostatnie artykuły „Kurjera” w sprawie utworzenia jednego związku b. wojskowych, przypominałem je sobie.

Niezdrowym jest społeczeństwo, w którym co człowiek, to obóz—niezdrowymi są stosunki wśród b. żołnierzy polskich, którzy dzielą się aż na 23 związki, wzajem się zwalczające. I pytam, jak pyta ostatnio o to całe społeczeństwo—coż jest tego powodem?

Wprawdzie każdy ze związków ma swoje odrębne piękne tradycje formacyjne, wprawdzie dążność do kultuowania bohaterów przeszłości przeżywanych przez każdy związek w innych warunkach stwarza między nimi pewne różnice, ale wszystkie razem wzięte łączą jedno—mundur żołnierza polskiego, któremu bez różnicy, na jakim walczą frontach i pod jakim występował sztandarem jedna myśl przyświecała—wywalczenie niepodległości Ojczyzny.

W okresie, kiedy w trudzie i znoju krwią swoją wykresaliśmy obecne granice, nie pytano nas z pod jakiego jesteśmy znaku, bo wspólnym naszym znakiem był karabin, który z jednakową siłą dzierżył w swej dłoni żołnierskiej, rozrzucony po różnych pułkach i dywizjach i legjonista i halerczyk i dowborczyk czy też bajorczyk. Nie było wtedy separatyzmów formacyjnych. W obliczu niebezpieczeństwa zjednoczyliśmy się wszyscy bez wyjątku. Czemuż więc, gdy wojna ustała rozdzielił się aż na tyle obozów? Skąd powstały te różnice? Komu na tem zależało?

Partyjne rekiny, szukając odskoczni dla swej osobistej kariery i baz operacyjnych dla swej partyjnej roboty politycznej, wykorzystali nieistotne różnice, biorąc swój początek w tradycjach formacyjnych—podzieliły nas na więcej i mniej zasłużonych, na patriotów i zdraszców.

I tu powtórzę za „Kurjerem”: „Trzeba raz nareszcie skończyć z podziałem na więcej i mniej zasłużonych. W obliczu Ojczyzny wszystkie formacje, które walczyły o jej niepodległość, jednakie położyły zasługi. Droga do usunięcia tego podziału, krzywdzącego każdego b. żołnierza, prowadzi tylko przez utworzenie jednego wielkiego związku b. wojskowych.

Dlatego każdy związek, jak legjonistów tak halerczyków i dowborczyków winien wysłać delegata i na wspólnej konferencji porozumiewawczej uzgodnić swe stanowisko. A sądzę, że żaden b. wojskowy polski nie zaprzeczy, że dążność do realizacji idei utworzenia jednego wielkiego związku b. wojskowych jest palącą koniecznością.

My, b. żołnierze, którzy w okresie walk o niepodległość Polski mieliśmy sobie powierzone jej losy i potrafiliśmy bez obecnych rekinów partyjnych chlubnie wywalczyć się z

— Połączenie telefoniczne Warszawa—Moskwa. Przeprowadzone w czasie od 3 do 6 września b. r. próbe rozmowy na linii telef. Moskwa—Minsk—Baranowice—Warszawa, wypadły zupełnie pomyślnie. W najbliższej przyszłości należy się spodziewać oddania tej linii do użytku publicznego.

— Przystosowanie wojsk w wyższych sow. uczelniach naukowych. W dn. 5.IX b. r. rozpoczął się w Moskwie zjazd kierowników przystosowania wojskowego wszystkich wyższych sow. uczelni naukowych. Na zjeździe tym postanowiono między in. wprowadzić obowiązkowe przystosowanie wojskowe we wszystkich wyższych żeńskich zakładach naukowych. Przystosowanie wojskowe akademików mężczyzn zostanie rozdzielone w ten sposób, że w zależności od warunków fizycznych i wiadomości fachowych część z nich odbywać będzie przeszkolenie w zakładach przemysłu wojennego, a część w wojskowych obozach ćwiczeń.

— Stosunki w fabrykach. W Charkowie odbyła się narada inżynierów przemysłu metalurgicznego, którzy jednogłośnie stwierdzili upadek dyscypliny wśród robotników oraz brak robotników wykwalifikowanych.

— Wyniki „tygodnia obrony” w ZSSR. Według sprawozdania zarządu Osoawjachimu ZSSR, „tydzień obrony” i szeroko rozwinęta propaganda zwiększyła szereg tego towarzystwa o przeszło 500.000 ludzi. W tym samym czasie zorganizowano na terytorjum ZSSR około 3000 kółek przystosowania wojskowego (strzeleckich, gazowych i t. p.) i zebrano około 5.000.000 rubli.

— Polskie dokumenty z czasów Napoleona w Leningradzie. W Leningradzie został odnaleziony szereg ciekawych dokumentów w języku polskim dotyczących spraw zarządu prowincji mińskiej z czasów Napoleona. Dokumenty te są zebrane w jednej wielkiej księdze o 1200 stronach.

— „Powodzenie” sow. wewnętrznej pożyczki industrializacyjnej w Białejrusi Sow. Nie zważając na intensywnie prowadzoną akcję propagandową, nowa sow. pożyczka wewnętrzna nie cieszy się wielkim powodzeniem. „Zwiędła” donosi, że od początku ogłoszenia subskrypcji t. j. od dn. 1.IX r. b. zakupiono we wszystkich sow. inst. finansowych ZSSR obligacji tej pożyczki na sumę 8265 rubli.

— Jak handlarz państwowy instytucje sow. W rubryce „Do odpowiedzi” umieszczają „Izwiestia” szereg obrazków ilustrujących bolączki pomniejszych urzędów państwowych i sow. przemysłu i han-

wlozonych na nas zaszczytnych zadań dziejowych—mamy dość polityki w związkach. Legionista.

celem poparcia żądania wprowadzenia 8-godzinnego dnia pracy. Przeciwno strajkującym wystąpiło wojsko, zabijając 15 z nich i 10 raniąc. (Pat).

— Zmniejszenie produkcji w sow. przemyśle węglowym. Według urzędowych danych w Zagłębiu Donieckim w robu biż. wydobyto węgla o 20 milj. pudów mniej niż to było przewidywane.

Jedną z głównych przyczyn, które wpłynęły na obniżenie produkcji, mają być samowolne masowe opuszczaniej pracy przez robotników zatrudnionych w kopalniach.

— Przebudowa radjostacji Mińsku. W związku z przyszłymi uroczystościami rocznicy rewolucji październikowej sow. władze białoruskie przystąpiły do rozszerzenia i zwiększenia mocy stacji radjonadawczej w Mińsku, by w dniu 10 października b. r. móc z większym powodzeniem i na dalsze odległości rzucać hasła komunizmu.

— Oświata dla tych, którzy mają pieniądze. Komisarjat Oświaty w Charkowie postanowił, iż tylko bezrobotni są zwolnieni od opłaty za naukę.

Następnie uchwalono skale, podług której rodzice będą płacić za naukę dzieci w szkołach sowieckich. Normalne stawki mogą płacić tylko robotnicy i urzędnicy sowieccy. Osoby zawodów wolnych muszą płacić 200 proc. stawek normalnych, a kupcy 300%. (Ate)

— Wyniki „tygodnia obrony” w ZSSR. Według sprawozdania zarządu Osoawjachimu ZSSR, „tydzień obrony” i szeroko rozwinęta propaganda zwiększyła szereg tego towarzystwa o przeszło 500.000 ludzi. W tym samym czasie zorganizowano na terytorjum ZSSR około 3000 kółek przystosowania wojskowego (strzeleckich, gazowych i t. p.) i zebrano około 5.000.000 rubli.

— Polskie dokumenty z czasów Napoleona w Leningradzie. W Leningradzie został odnaleziony szereg ciekawych dokumentów w języku polskim dotyczących spraw zarządu prowincji mińskiej z czasów Napoleona. Dokumenty te są zebrane w jednej wielkiej księdze o 1200 stronach.

— „Powodzenie” sow. wewnętrznej pożyczki industrializacyjnej w Białejrusi Sow. Nie zważając na intensywnie prowadzoną akcję propagandową, nowa sow. pożyczka wewnętrzna nie cieszy się wielkim powodzeniem. „Zwiędła” donosi, że od początku ogłoszenia subskrypcji t. j. od dn. 1.IX r. b. zakupiono we wszystkich sow. inst. finansowych ZSSR obligacji tej pożyczki na sumę 8265 rubli.

— Jak handlarz państwowy instytucje sow. W rubryce „Do odpowiedzi” umieszczają „Izwiestia” szereg obrazków ilustrujących bolączki pomniejszych urzędów państwowych i sow. przemysłu i han-

dlu. Niektóre z tych obrazków mają służyć typowym przykładem obecných stosunków sow., zwłaszcza stosunków w handlu pomiędzy sow. przedsiębiorstwami państwowymi.

Oto jeden z nich: Jedna z instytucji sow. zakupiła olbrzymią ilość, bo aż 6000 pudów korzeni słodowych za 18000 rubli. Korzenie te po odpowiedniej przeróbce miały być sprzedane o czwyciście z zyskiem.

Po upływie kilku miesięcy członkowie komisji, która miała się zająć sprzedażą ze zdziwieniem stwierdzili „ususzke” tych korzeni na 3000 pudów. Druga komisja też po kilku miesiącach odnalazła tylko 2000 pudów korzeni albowiem 1000 pudów „zgnilo”.

By raz na zawsze zakończyć z tym interesem postanowiono przebrzydy ten produkt ostatecznie o czwyciście. Słowo w czyn się wcieliło gorliwi pracownicy sowieccy odebrali zdatnego produktu tylko 525 pudów—reszta jeszcze wyparowała. Następnie z wielkim trudem udało się znaleźć nabywcę na czarodziejskie korzenie, któremu też je sprzedano za 1700 rubli.

W ten sposób dzięki sprytowi, energii i sumienności swoich urzędników przedsiębiorstwo sow. „zarobiło” około 16.000 rubli.

### Z całej Polski.

#### Bohaterstwo podczas powodzi.

Z okolic, dotkniętych klęską powodzi, nadchodzi wiadomości o licznych przykładach dzielnego i bohaterskiego zachowania się przedstawicieli władz administracyjnych i funkcjonariuszy policji. Oto starosta pow. kaluskiego, p. Łukaszczyński, na wieść o groźącym zatonieniu kopalni soli potasowej Fesp, w której znajdowali się nie nie wiedzący o powodzi robotnicy, udał się na miejsce katastrofy na doraznie sporządzonej tratwie. Wskutek ciemności nocnych tratwa uległa rozbiciu, a starosta Łukaszczyński wpadł do wody i unoszony szybkim prądem tylko dzięki przypadkowi trafił na wystające z pod wody drzewo, na które z trudem się wdrapał i przesiedział na niem kilka godzin, ponieważ wszelka akcja przyjsia mu z pomocą rozbiła się o gwałtownie wzbierającą rzekę.

W pow. kaluskim posterunkowy Kędzior wraz z gospodarzem Kuszczakiem uratowali w Dobroblanach z narażeniem życia tonącego w wezbranych wodach Łomnicy gospodarza z Nowicy.

Naczelnik straży ogniowej Angemajer oraz strażacy Grzywacz i Wolański uratowali w pow. kolomyjskim z wracających fal Prutu kilka osób. Im też należy z wdzięcznością, że ocalał most drogowy i kolejowy w Kolomyi, ponieważ spuszczała się on na linkach i drabinach do poziomu wezbranej wody

i usuwali gromadzące się u Przęsła mostu belki i kłody drzewa, płynące z góry rzeki, co groziło utworzeniem zatoru, któryby zburzył most.

Starszy przodownik Tchaler wraz z posterunkowym Schamelem w Porohach pow. bohorodzkańskiego naprawili z narażeniem życia linię telefoniczną na przestrzeni 800 metrów, umożliwiając w ten sposób porozumienie się z odciętą przez powódź gminą Porohy. Przy czynnościach tych posługiwali się zbitą na przędcie tratwą, z której posterunkowy Schamel został przez wzburzone fale Bystrzycy Solotwińskiej formalnie zmyty i tylko dzięki przypadkowi zdołał się uratować.

Komendant posterunku policyjnego w Dolinie, Teodor Leśkiewicz, nie zważając na rwące fale Siwki, uratował dwie rodziny z toplei, poczem przemoczony i przemarznięty udał się bezwzględnie do wsi Wygody, słysząc, iż tam grozi niechybna śmierć unoszonej przez rzekę na dachu domu kobiecie z trojgiem dzieci; wszystkich zdołał on z poświęceniem własnego życia ocalić.

Komendant posterunku w Osmolodzie pow. dolinińskiego, kierując akcją ratowniczą w uzdrowisku Podlutem, uratował z wielokrotnym narażeniem swego życia kilka rodzin letników.

Strażak w Horodence, Józef Killman, rzucił się w wezbrane fale rzeki dla uratowania tonącej kobiety z dzieckiem, co mu się szczęśliwie powiodło.

O innych przykładach poświęcenia i bohaterstwa doniesiemy w następnym numerze.

### Życie Polaków zagranicą.

Polacy w Buffalo. W mieście Buffalo wraz z okręgiem zamieszkuje około 400.000 Polaków, tworząc zwarte polskie osiedla. Ten stan liczebny zwiększa się stale wskutek przyrostu naturalnego, najszybszego ze wszystkich grup narodowościowych Ameryki. Ponadto przybywa do okręgu Buffalo rocznie do 500 emigrantów z Polski.

Poziom zamożności ludności polskiej jest średni; niema wielkich przedsiębiorstw ani wielkich fortun. Polacy mają własne warsztaty pracy, przeważnie jednak pracują w wielkich fabrykach. Jeżeli fabryki zmniejszą produkcję, co obecnie coraz częściej ma miejsce, to pewna ilość robotników, przeważnie Polaków—zostaje zwolniona i wtedy zaczyna myśleć o pracy na roli. Zaczynają więc zajmować się uprawą ogrodnictwa, utrzymują krowy i świnię, starając się w ten sposób zdobyć sobie egzystencję.

Kup i noś stale propagandowy żeton olimpijski! Złóż niezwłocznie daninę na fundusz olimpijski!

Dr. ADOLF HIRSCHBERG.

## O idee dla młodzieży.

W jednym z pism krakowskich poruszono ostatnio ciekawy i ważny problem, jak zaradzić brakowi idei u naszej młodzieży. Artykuł inicjujący wywołał dyskusję, która mogłaby przybrać rozmiary poważnej ankiety; niestety, zaprzestano ogłaszania opinii i sądów pedagogów, rodziców i młodzieży, nadsyłanych z wielu stron, urywając ankietę nieomal u wstępu.

Stwierdzenie braku idei u współczesnego młodego pokolenia, czy też zubożenia ideowego młodzieży, nie jest nowe dla pedagogów i wychowawców. Skargi tego rodzaju słyszy się bardzo często na posiedzeniach rad pedagogicznych, były one już wielokrotnie wypowiadane w prasie zawodowej i publikacjach. Powszechnie wskazuje się na wojnę i towarzyszące jej objawy, jako na przyczynę i źródło obniżenia poziomu szkoły i młodzieży w ogóle, oraz wyjątkowienia jej życia ideowego w szczególności.

Jest to niewątpliwie prawdziwe. Jeżeli wyrównanie szkół i braków, wyrządzonych przez wojnę w dziedzinie gospodarczej, jest rzeczą dzieła lat wyczerpanej pracy, skutki nieszczęścia światowego z lat 1914 i następných na polu wychowania młodzieży tem dłużej i dotkliwej będą. Zatarcie przeżyć i

niejszym niż dotychczasowe, wynika z przyczyn gospodarczych i miała na oku cele materialne. Kierowało to umysły ku sprawom natury praktycznej, a pauperyzacja społeczeństw wysunęła sprawy materialnego bytu i prymitywnego wyżycia z całej, nieznaną od wojny trzydziestoletniej, beśpośródności. Dodałmy odruch życiowy, będący zaprzeczeniem śmierci, powszechną chęć żywania, jeden z najznamienitszych rysów psychicznych schorowanych społeczeństw, oraz warunki możliwe najdogodniejsze dla rozwoju niskich instynktów, tak dogodne, że znieprawili handel do gruntu, a otrzymamy ogólne tło, na którym rozwijała się moralność i etyka młodzieży.

Sądźmy jednakże, że wszystko to nie tłumaczy obecnego jej stanu ideowego i nie wyjaśnia go bez reszty. Analiza tego zjawiska byłaby płytka, gdyby nie sięgała w pierwiastki duchowe naszej epoki, bez wątpliwości różnej od okresu realizmu Zoli. Fenomenalny rozwój nauk przyrodniczych, opanowanie sił przyrody, postęp techniczny, określiły nie tylko kierunek naszego rozwoju, ale jego podstawy i nadały znamiona naszej kulturze. Nie jest gołosłownym twierdzenie, że nosi ona cechy czystej cywilizacji, przy równoczesnym osłabieniu strony kulturalnej w znaczeniu twórczym<sup>1)</sup>. Istota naszego postępu polega na rozszerzaniu, któremu brak odpowiednika w kulturalnym pogłębieniu. Przy uznaniu dobrych i pożytecznych stron wynalazków, zmieniających warunki bytu, nie można zamykać oczu na niebezpieczeństwo, które stąd grozi. Nie ca tradycje cywilizacji amery-

kańska, została już ogarnięta tem niebezpieczeństwem i grozi niem zkolet Europie. Nazywam to amerykańskim, którego wpływ na stary kontynent, coraz silniej się zaznacza. Uchodzi dziś za pewnik, że skopjowanie stosunków i urządzeń Nowego Świata jest warunkiem osiągnięcia równie wielkiego powodzenia gospodarczego Europy. Industrializm posunięty do tyłarizmu, oceaniczny handel, światowa komunikacja, psychotechnicznie kontrolowany intelektualizm, urobiły naszą epokę, tworząc nowy typ duchowy i umysłowy.

Nic więc dziwnego, że młodzież nasza nosi w sobie skłonności swego czasu. Uznając je za takie, nie możemy nawet próbować przeciwdziałać im, są bowiem naturalne i pożyteczne. Rzecz w tem, by sprowadzić je do zdrowych granic, dyktowanych potrzebami życia. Lecz z drugiej strony muszą zostać obudzone wywołane i poparte momenty inne, mniej materialistyczne popędy i potrzeby duchowe.

Wyjaśniamy rzecz bliżej na kilku przykładach.

Jesteśmy zwolennikami szerzenia przez szkołę ruchu społecznego, poczucia solidarności<sup>2)</sup> rozumienia pożytku, który przynosi współpraca, współdziałanie i wzajemna pomoc. Ale przejawskawienie tej propagandy musi być unikane, zaczęto winna ona być prowadzona niezmiernie ostrożnie i z głębokim wyczuciem dusz młodzieńczych. I tak nastrojone na materialistyczną nutę zubożenięją one na inne sprawy. Już dziś trudno poruszyć młodzież do wzruszenia się losami Walerjana

Łukaszczyńskiego, gdy z łatwością ugraje się propagandą oszczędności, składając pożyczkę.

Równowaga między wzrostem intelektualnym a fizycznym ma podstawowe znaczenie, ale i tu grozi przesada. Niedawne są czasy, gdy szkoła przybierała charakter instytucji wychowania fizycznego, prawdziwego „gymnasionu”. Jednostroonność ta została już przezwyciężona i twierdzimy, że szkoła nasza jest zdrowsza w tym względzie niż społeczeństwo amerykańskie, które się i hołdując bez miary sportowi. Jest to dziedziina, dotknięta wielu niedomaganiem i w niejednym narusza zdrową moralność. Zawodowość, kupno i najem graczy i zapasników, zakłady i hazard, gra pieniężna wykoszlawiają cel, którym jest zdrowie i żyźna społeczna. A trzeba pamiętać, że sprawy sportowe są dziś głównym przedmiotem zainteresowania młodzieży, która wzory do naśladowania bierze bezkrytycznie z świata sportowego.

Dorywczość i powierzchowność szerzy film. Sprawia to szybkość, z którą przesuują się obrazy i przypadkowość doboru tematów, nawet poprawnie pomyślaných. Dwugodzinny seans upraszcza „jedność czasu” w sposób upośledzający nas w porównaniu z okresem panowania dramatu scenicznego. Wzrokowe ujmowanie obrazów przyzwyczajają do wrzeń płytych, spływających po wierzchu. Przy wielkim pożytku kina dla szkoły, nie trzeba być ślepym na jego ujemne strony.

II.

Każda jednostka winna mieć poczucie siły własnej, by w sposób pożyteczny spełniać zadania życiowe; lecz równie ważną jest świadomość przynależności do spo-

łeczeństwa i narodu. Musimy wpaść do świadomości młodzieży, wzbudzić u niej rozumienie, że wszelkie wartości, zwłaszcza zaś duchowe, powstają w ramach narodowej kultury. Ideale społeczne i narodowe stanowią centralną sferę ideową, a wychowanie szkolne powinno widzieć w tem cel swego oddziaływania. Z tego tła wywieść można i rozwinąć ideale ogólnoludzkie, humanitarne.

Urobienie w tym kierunku zawiste jest od przedmiotów humanistycznych, leży w grupie neoologicznej, w pierwszym zaś rzędzie w historii. Nauczana w wszelkich typach szkół w wielkim wymiarze, nie osiąga jednak swego właściwego celu. Powodem tego jest brak należytego zrozumienia istoty nauczanego przedmiotu i jego zadania. Nie polega ono na anegdotalicznej stronie zdobywanych wiadomości. Czas wielki, by wyznać ze szkoły takie nauczanie historii, znajomość faktów i zdarzeń stanowi bowiem tylko wstępny warunek opanowania przedmiotu. Wykazywanie procesów rozwojowych społecznych i gospodarczych, postępu kulturalnego, porównawczy pogląd na religie, przegląd doktryn ekonomicznych i społecznych, wyjaśnianie instytucji oraz spraw ustrojowych jest istotą i celem nauki historii. W ten sposób stworzony zostanie grunt, na którym oprą się pojęcia, składające się na dzisiejszy nasz ustroj i organizację państwa. Demokratyzm jest jedyną organizacją i kierunkiem, który wolno i należy forsować w naszej szkole, podając naszej młodzieży.

Narodowa przyszłość jest katechizmem i biblą patriotyzmu, jej poznawanie jedyną szkołą narodowego poczucia młodzieży. Świadomość własnej wartości narodowej, gotowość podtrzymywania i obrony

interesów i potrzeb narodu jest rysem typu obywatela, do którego dążamy i daje gwarancję sprawiedliwej oceny, poszanowania innych narodów. Umiar i równowaga przy wczeszcianiu tych hasel wpłynie bardzo dosadnie na losy społeczeństw, oddalając od nich widmo starć zbrojnych i wojen<sup>3)</sup>.

Urobienie obywatelskie dają prócz historii i inne przedmioty, zamykając je zaś ma nauka obywatelska „O Polsce współczesnej”. Wprowadzona z powstaniem państwa, z roku na rok czyni postępy, zakreśliła sobie już wyraźnie swój przedmiot i dowiodła swego pożytku i wielkiej potrzeby. Chcemy stwierdzić na tem miejscu z całą stanowczością i naciskiem, że wymiar godzin tego przedmiotu jest wysoce niewystarczający. Nauczamy dotąd w najwyższej klasie, musi być wprowadzony co najmniej jeszcze do przedostatniej a także szóstej klasy szkoły średniej, jako kompletny z historią.

Zamierzenia Ministerstwa W. R. i O. P. zdają się ostatnio iść w tym kierunku. Również osobno trzeba uwzględnić ekonomię i doktryny ekonomiczne, przynajmniej w najszcześniejszym wymiarze.

Postulaty te dotyczą szkół wszelkiego typu przy zróżnicowaniu poddyktowanym typem szkoły i jej planem nauczania. Sądźmy, że tą drogą skierujemy młodzież przez szkołę ku ideałom, o które walczyli przodkowie i walczą najlepiej dziś, damy młodemu pokoleniu idee, której jej nie dostaje w chwili obecnej.

<sup>1)</sup> Ostatnio podniosłe ustępy o tem znajdujemy u Sliwińskiego, „Oddziaływanie wychowawcze na młodzież w wieku szkolnym”.

<sup>2)</sup> Świętynie wydobytł do Oswald Spengera w dziele p. t. Der Untergang des Abendlandes; tamże ciekawe określenie relacji między kulturą a cywilizacją.

<sup>3)</sup> Na tem miejscu można zauważyć, że nasz ruch współdziałczy nie posiada tak silnych cech solidaryzmu jak francuski.

Zycie gospodarcze

KRONIKA MIEJSCOWA.

Ze Stow. Kupc. Przemysłowców Chrześcijan. Zainteresowani importerzy na przywóz towarów z zagranicy objętych reglamentacją, muszą składać podania w Stow. Kup. Przem. Chrześcijan ni. Wilna (Bakszta 7). Tam też można otrzymać wszelkie informacje dotyczące tej powyższej sprawy. (i).

Petycja Drobnych Handlarzy. Związek Drobnych Handlarzy zwrócił się ostatnio do Magistratu m. Wilna z memorjałem, w którym prosi Magistrat o rozłożenie na raty dzierżawcom straganów miejskich przypadających obecnie do uiszczenia zaległej tenuty dzierżawnej. (s).

Rzeczoznawcy żydowski przy Izbie Skarbowej protestują. Dowiadujemy się, iż żydowski rzeczoznawca w komisjach szacunkowych przy Izbie Skarbowej postanowił podać się do dymisji, motywując swój krok tem, że zdania ich przy wymiarze podatków w większości wypadków nie są brane pod uwagę.

Związek Kupców Żydowskich, z ramienia którego rzeczoznawcy żydowski biorą udział w posiedzeniach komisji szacunkowej, dymisji tej jednak nie uwzględnił. Natomiast postanowił w sprawie tej zainteresować u prezesa wileńskiej Izby Skarbowej. (s).

Ceny w Wilnie z dn. 13-go września. 1927 r.

W hurcie.

Table with 2 columns: Product name and price range. Includes items like Ziemliopłody, Owoce, Oleje, and Makuchy.

W detalu.

Table with 2 columns: Product name and price range. Includes items like Mąka amer., Mięso, and Nabiał.

Ceny rynkowe.

Table with 2 columns: Product name and price range. Includes items like Nabiał, Warzywa, and Główna Warszawa w dniu 13 XI b r.

Główna Warszawa w dniu 13 XI b r.

Table with 2 columns: Currency type and exchange rate. Includes Dolary, Czeki, and Papiery procentowe.

Zycie żydowskie.

Charakter żydowskiej emigracji z Polski na tle danych statystycznych z 1926 r.

Omawiając niedawno w tej rubryce naszego pisma zagadnienia żydowskiego ruchu emigracyjnego z Polski w zestawieniu z całokształtem ruchu emigracyjnego z Polski, stwierdziliśmy, że emigracja żydowska nie ma charakteru sezonowego, lecz że emigrant żydowski poszukuje nowych siedzib dla stałego osiedlenia się.

Ogłoszone ostatnio w publikacjach wydawanych przez Główny Urząd Statystyczny liczby dotyczące emigracji z Polski do różnych krajów w ciągu roku 1926, zawierają również ciekawe dane dotyczące emigracji żydowskiej z Polski, potwierdzające wspomniany na wstępie nasz pogląd na charakter tej emigracji.

W ogólnej liczbie 167,509 emigrantów z Polski w roku 1926 było 22,406 emigrantów Żydów, co stanowi 13,37 proc. ogólnej liczby emigrantów i odpowiada w przybliżeniu procentowi Żydów w liczbie ogólnej ludności Polski.

Odrębny charakter emigracji żydowskiej uwidacznia się dopiero przy szczegółowej analizie liczby emigrantów do poszczególnych krajów, dokąd płynnie prąd nieżydowskich i żydowskich emigrantów z Polski.

W ogólnej liczbie wychodźców z Polski, którzy wyemigrowali do rozmaitych krajów europejskich żydowski emigranci stanowią zaledwie 2,37 proc., natomiast w emigracji poza europejskiej odsetek emigrantów żydowskich wzrasta do 39,3 proc.

Jeszcze wyraźniej uwidoczni się pozaeuropejski kierunek emigracji żydowskiej jeżeli się zważy, że na każdych 100 nieżydowskich emigrantów z Polski do krajów europejskich emigruje zaledwie 20,8 osób, natomiast na każdych 100 żydowskich emigrantów z Polski do krajów pozaeuropejskich emigruje aż 87,4 osób.

Jak wiadomo kraje europejskie odpowiadają przeważnie potrzebom sezonowej emigracji, natomiast kraje pozaeuropejskie posiadają warunki odpowiadające potrzebom emigracji poszukującej nowych siedzib dla stałego osiedlenia się.

W świetle powyższego charakter emigracji żydowskiej z Polski zostaje całkowicie określony. Jest to emigracja nie sezonowa, lecz emigracja poszukująca terenów dla stałego osiedlenia się. Pogląd ten potwierdzają cyfry.

I tak z ogólnej liczby 2,797 emigrantów żydowskich w 1926 r. wyemigrowało do Francji 1569 osób, do Belgii 745 osób, do Anglii 71 osób i do Niemiec 55 osób.

Zaś z liczby 19609 do krajów pozaeuropejskich, skierowało się do Palestyny 5,813 osób, do Argentyny 4,750 osób, do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej 3,535 osób, do Kanady 2,795 osób, na Kubę 351 osób, do Urugwaju 294 osoby, do Australii 283 osoby.

Nawiasem zaznaczmy, że Stany Zjednoczone Ameryki Północnej, które dawniej tak wybitną rolę grały jako kraj, do którego emigrowały spauperyzowane masy żydowskie krajów środkowo i wschodnio europejskich przyjęły zaledwie 15,7 proc. ogólnej liczby żydowskich emigrantów z Polski w roku 1926.

Jak więc z powyższego zestawienia widzimy im więcej dany kraj posiada widoków na możliwość stałego osiedlenia się w nim, tem bardziej przyciąga on żydowskich emigrantów z Polski.

To zjawisko określa też całkowicie charakter żydowskiej emigracji z Polski. Jest to emigracja nie sezonowa, lecz emigracja stała.

Wieści i obrazki z kraju

LUCK. Bołaczki Wołynia. Niedługo przed przerwaniem prasy lewicową poruszane były pobieżnie niektóre sprawy narodowościowe na Wołyniu, które dzisiaj stają się aktualne i wymagają załatwienia w jaknajbliższym terminie ze względu na dobro Rpliziej, jako całości i Wołynia, jako jego składowej części.

Mówić będziemy nie o całej Ukrainie, lecz o tej części, w której ludność istotnie zamieszkuje i mówi po ukraińsku. Ukraińców na Wołyniu zamieszkuje około miliona. Rządy przedmawiające prowadziły z gubną polityką dla państwa polskiego w stosunku do Ukraińców, bagatelizowały i nie zwracały uwagi na ruch narodowościowy Ukraińców.

Zgubna endecka polityka b. wojewody wołyńskiego p. Dębskiego (obecnie oboźnego O.W.P.) zraziła całkowicie miejscową ludność nie tylko ukraińską, lecz i polską, a p. Dębski zyskał miano „II-oj Murawjow”.

Dzięki polityce p. Dębskiego powstała i mocno zakorzeniła się partia ukraińska „Selrob”, filja III Międzynarodówki. Partja ta stała się najpopularniejszą wśród mas, ma poważne wpływy i jest dziś najsilniejszą wśród wszystkich partij ukraińskich. „Selrob” jest to przeważnie masa ciemna, o bardzo niskim stopniu kultury.

Za czerwonice sowieckie Selrob agituje wśród mas włościańskich. Selrob dzisiaj staje się tem samym na Wołyniu, czem była Hromada na Białejrusi.

Dotychczasowa polityka rządu w stosunku do Ukraińców stała na martwym punkcie, nie było wytyczonej linii.

Rządy endecko-witosowe nie uznawały mniejszości narodowościowych, lekcewały i zupełnie nie zwracały uwagi, taksamo i Endecja nie uznaje, że Ukraińcy zamieszkują na Wołyniu. I tu właśnie jest ten straszny błąd szowinizmu, który w skutkach może być fatalnym. Należy szukać jakiejś drogi wyjścia. Trzeba koniecznie rozpocząć współpracę z Ukraińcami. Rosja sowiecka, t. j. III Internacjonal z szatańską przewrotnością dąży do oderwania Wołynia od Polski.

Tuż za naszą granicą, znajdując się chłop sowiecki, który ma swoje szkoły, uniwersytet w Kijowie i wiele innych koncesyj. Tu właśnie widzimy wysięg w danie większej swobody dla Ukraińców. U nas kończyły się wszystko dotychczas na obietnicach.

Ruch ukraiński dziś śledzi cały świat demokratyczny, taksamo, jak w 1914 roku świat śledził ruch wolnościowy Polski. Należy raz na zawsze skończyć z zgubną polityką endecką — należy dopuścić Ukraińców do samorządu. A żeby dopuścić Ukraińców do samorządu, koniecznie trzeba usunąć wadliwą administrację.

Rząd Marszałka Piłsudskiego wziął się energicznie do pracy. Po maju na Wołyniu mamy wojewodą Wł. Mecha, wice-wojew. K. Dziewałtowska-Gintowta i pułkownika Florka, którzy już w tak krótkim czasie potrafili uzyskać sympatję miejscowej ludności. Ob.

Wśród wydawnictw.

Atencum wileńskie. Czasopismo naukowe, poświęcone badaniom przeszłości ziem W. X. Litewskiego. Wydanie Wydziału III Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie. Rok IV zeszyt 12. Wilno 1927 r.

Dedykowany Profesorowi Ludwikowi Finklowi w roku Jego jubileuszu, zawiera zeszyt ostatni kilka poważnych rozpraw i treścią rozpraw i recenzji nowych wydawnictw naukowych z zakresu historii Litwy. St. Trzebiński daje w wyniku studiów archiwalnych „Zarys historii Wileńskiego Instytutu Medycznego”, w którym rysuje się najsilniej osoba inicjatora Instytutu Franka. Kończy ciekawą rozprawę, pomnażającą nasze wiadomości o czasach świetności Uniwersytetu Wileńskiego, spis „skarbowych (funduszowych) studentów medycyny” Uniwersytetu i Akademii medyko-chirurgicznej w latach 1811—1842.

Prof. K. Chodynicki rozpatruje krytycznie „Legendę o męczennictwie czternastu franciszkanów w Wilnie” i zgodnie z ustaleniami X. Fijałki i Wł. Semkowicza o Piotrze Gasztołdzie, wykazuje niewiarygodność kroniki Bychowca, źródłowej podstawy legendy. Wedle autora jest Piotr Gasztołd, „wojewoda wileński”, rzekomy dobroczyńca Franciszkanów w wieku XV postaci fikcyjna, bezpodstawa jest również kronikarska notatka o wyprawie Olgierda na Moskwę w wiosnę roku 1368.

sadzając stanowiska wyższe, trzeba pamiętać i o niższych. Nie można trzymać na stanowiskach starostów zgangrenowanych endecków, którzy zamiast działania dla dobra państwa, wyraźnie przynoszą szkodę.

W województwie wołyńskim na 10 powiatów 3/4 starostów, to ludzie z pod sztandaru p. Dmowskiego, lub Witosa.

Otóż teraz zapytamy, czy mogą współpracować ci ludzie z Ukraińcami, jeżeli ich sztandar nie uznaje narodowości ukraińskiej. Tak dalej być nie może, trzeba szukać naprawy stosunków z Ukraińcami. Sprawy powyższe pilne i załatwienie ich jest koniecznością państwową.

OPSA. Przejawy pożytecznej inicjatywy. 11 września r. b. staraniem komitetu organizacyjnego odbyło się w Opsie pierwsze walne zebranie Straży Ogniowej Ochotniczej. Zebranych osób było 90. Zagaił posiedzenie założyciel sędzia śledczy p. Bułajewski. Na porządku obrad sprawy: wybory zarządu, odczytanie statutu i wolne wnioski.

Walne zebranie jednogłośnie uchwaliło wybrać na prezesa p. Bułajewskiego, na wiceprezesa p. Lewina, na sekretarza p. Lipińskiego, na naczelnika straży p. Stanisławskiego, na gospodarza p. Dryświackiego, na skarbnika p. Saję. Do komisji rewizyjnej pp.: J. Dąbrowskiego, W. Chroła i I. Wieliczkę.

Obecny na zebraniu dyrektor szkoły rolniczej p. Józ. Dąbrowski wygłosił do zebranych następujące przemówienie: „Z radością powitać trzeba fakt założenia na terenie gminy opeskiej tak cennej placówki. Wszystkim wiadomem jest, że w ostatnich tygodniach tak straszny żywioł, jakim jest ogień, zniszczył doszczętnie w pomienionej gminie kilka zagrod wiejskich. Nie jedna chłoba zamieniła się w zgliszczą. Zbolałe serca nieszczęśliwych tych ludzi szukały ratunku nadaremnie. Straż ogniowa, którą dziś organizujecie, stanie do walki z tym żywiołem. Osiągnięcie panowie — mówi dalej mówca — dwójki cele: będziecie ratować od zagłady mienie braci waszych i niejedno błogosławieństwo przesłane zostanie pod waszym adresem za wasz wysiłek, a drugi cel — że stając do szeregów karnych pod sztandarem Straży, nauczycie się być dzielnymi wojownikami, osiagając tem samem szkołę wychowania fizycznego, na który państwo polskie dziś duży nacisk kładzie”.

Reasumując swoje wywody mówca wychodzi z założenia, że do tej cennej placówki winni się dobrać do zapisu wszyscy bez wyjątku różnicy wyznania i narodowości. Życzeniami jaknajpomyślniejszego rozwoju zakończył p. Dąbrowski swe przemówienie. Prawie wszyscy zapisali się w charakterze członków tak czynnych, jak popierających. Należy naprawdę życzyć nowopowstałej placówce pomyślnego rozwoju, a organizatorom, w pierwszym zaś rzędzie sędziemu śledczemu p. Józefowi Bułajewskiemu, p. Józ. Stanisławskiemu i p. Miłaszewiczowi Janowi, sekretarzowi gminy Opsa szczerą podzięką.

Miejscowy obywatel L—ski.

Sama legenda o męczennictwie franciszkanów, sięgająca najdalej r. 1543, ma ścisły związek z wznowieniem kultu franciszkańskiego przez biskupa kijowskiego Jana Andrusz(k)owicza, elektę kijowskiego z r. 1543. Liczba 14 pochodzi prawdopodobnie z często dejącem się stwierdzeń w kronikarstwie średniowiecznym zdwojeniem, a i liczba 7 sprowadza się prawdopodobnie do dwu franciszkanów, którzy znaleźli męczenną śmierć na Litwie za czasów Gedymina. W każdym razie jest pobyt zakonników reguły św. Franciszka na Litwie Gedymina dokumentarnie stwierdzony.

W dokończeniu artykułu W. Kowalenki p. t. „Geneza udziału stołecznego miasta Wilna w Sejmach Rzeczypospolitej” znajdujemy m. in. obliczenie zaludnienia Wilna wedle podatku zwanego serebrszczyzna z r. 1551. Przy przyroście naturalnym 15—20 proc. wynosiłoby ono 23—25.000 mieszkańców, ponadto jeszcze szacunkowo 2—3.000 Żydów. Cyfrę około 25—28.000 głów uważamy za zbyt dużą dla Wilna XVI wieku i niewspółmierną z jego znaczeniem i rolą gospodarczą, jakkolwiek była ona wybitna. Dokładne badania najprawdopodobniej wykazą, że cyfrę tę trzeba poważnie zmniejszyć. Przypisy zawierają spis wójtów wileńskich, kilka drukowanych poraż pierwszych dokumentów oraz spis burmistrzów i rajców rocznych (od r. 1516), skład l-go sexagintiviratu Prof. Fr. Koneczny rozpatruje „Sprawy z Mengli-Girejem 1473—1504”, A Prochaska wraca w artykule „Z dzieł wojni

W sprawie budowy szpitala psychiatrycznego w Wilnie.

Dnia 10 b. m. o godz. 16-ej min. 40 w Urzędzie Wojewódzkim odbyła się pod przewodnictwem pana wice-wojewody O. Malinowskiego konferencja w sprawie budowy pod Wilnem szpitala dla umysłowo chorych. W konferencji wzięli udział: przedstawiciele min. Spr. Wewn. naczelnik Wydziału Szpitalnictwa dr. Przywieczerski, i radca ministerjalny inż. Rakiewicz; przedstawiciele województwa białostockiego — naczelnik Wydziału Zdrowia dr. Alchimowicz, naczelnik Wydziału Samorz. p. Janowski i przedstawiciele Sejmików województwa białostockiego p. Kurcysz; przedstawiciele województwa nowogródzkiego — naczelnik Wydziału Zdrowia dr. Domański i delegat Sejmików p. Bogatkowski; przedstawiciele Wileńskiego Urzędu Wojewódzkiego — naczelnik Wydziału Zdrowia dr. Kozłowski, przedstawiciel grupy Sejmików województwa wileńskiego dr. Bakun, przedstawiciel Sejmiku brasławskiego p. Kwinto, przedstawiciel Sejmiku oszmiańskiego p. Kuczyński, przedstawiciel Magistratu m. Wilna ławnik dr. Maleszewski, dyrektor Okręgowej Dyrekcji Robót Publ. p. St. Siła-Nowicki, naczelnik Oddziału Budowlanego inż. Przygodziński, zastępca naczelnika Wydziału Samorządowego p. Dzenajewicz oraz dyrektor szpitala psychiatrycznego w Wilnie prof. dr. Radziwiłowicz i adiunkt kliniki neurologicznej dr. Falkowski.

Konferencja zagał p. wice-wojewoda Malinowski witając przedstawicieli Min. Spr. Wewn. i województw poczem ustalono następujący porządek obrad: 1) Wybór miejsca na szpital psychiatryczny, 2) ustalenie sposobów opracowania planów i kosztorysów, 3) kwestja powołania komitetu budowy szpitala, 4) ujęcie w formy prawne sprawy budowy szpitala i 5) wolne wnioski.

Odnosnie punktu pierwszego wyjaśniło się, że mogą być brane pod uwagę dwa miejsca w Leoniszkach i w Kojranach. Zdecydowano więc wybrać komisję, która pod przewodnictwem p. wojewody wileńskiego zbada wszechstronnie oboje miejscowości i w terminie do 20 b. m. wyda w tej sprawie swą opinię uzgodnioną z Komitetem Psychiatrycznym Min. Spr. Wewn. Do komisji wejdzie dwóch przedstawicieli władz administracyjnych powołanych przez p. wojewodę, 3-ch rzeczoznawców oraz 2-ch przedstawicieli samorządu w osobach dr. dr. Bakuna i Maleszewskiego.

Do punktu drugiego postanowiono ustalenie sposobu opracowania planów i kosztorysów budowy przekazać komitetowi budowy z zastrzeżeniem, ażeby osoba opracowująca plany kierowała się wskazówkami lekarza psychiatry.

Do punktu trzeciego uchwalono powołać komitet wykonawczy złożony z siedmiu osób w następującym składzie: 2 przedstawicieli władz państwowych, mianowanych przez wojewodę wileńskiego, architekta, po 1 przedstawicielu Sejmików z województwa wileńskiego, białostockiego i nowogródzkiego oraz 1 delegat miast wydzielonych z terenu wymienionych województw.

Odnosnie punktu czwartego konferencja prosiła p. Bogatkowskiego opracować projekt statutu Związku Celowego wymienionych województw. Projekt ten w porozumieniu z zainteresowanymi wojewodami będzie następnie uzgod-

niony z Ministerstwem Spraw Wewnętrznych i przesłany do wydziałów powiatowych i miast wydzielonych, zainteresowanych w budowie szpitala.

Po przyjęciu projektu przez władze samorządowe dokonane zostaną wybory do Tymczasowego Międzywojewódzkiego Komitetu mającego zastąpić reprezentację przyszłego związku celowego.

Po wyczerpaniu powyższych punktów porządku dziennego w dalszej wymianie zdań między uczestnikami konferencji stwierdzono, że samorzady nie rozporządzają większymi środkami na uiszczenie przypadających na nie udziałów finansowych w zamierzonej budowie, wobec czego konferencja zwróciła się z prośbą do pana wojewody wileńskiego o podjęcie starań u władz centralnych dla uzyskania jeszcze przed nadejściem nowego okresu budżetowego taniego i długoterminowego kredytu dla samorządów, które w najbliższych latach nie będą mogły pokryć w całości swych udziałów w budowie.

Z sądów

Sprawa firmy „Singer w Moskwie”.

Przed wojną cała ludność pod zaborem rosyjskim kupowała maszyny do szycia firmy „Singer”, której siedziba mieściła się w Moskwie. Warunki kupna takiej maszyny były takie, że stawała się ona własnością kupującego dopiero po wpłaceniu ostatniej raty. Wybuchła wojna i firma „Singer” i jak tyłe innych konieczności musiała zawiesić swoje czynności i, co zatem idzie, zaprzestać ściągania zaległych rat.

Dopiero w ostatnich miesiącach przystąpiła ona do energicznego egzekwowania pozostałych należności, ale tu spotkała się ze stanowczym sprzeciwem klientów, którzy odmówę spłaty rat tłumaczyli tem, że zakupili maszyny w firmie „Singer w Moskwie”, a obecnie występuje z pretensjami firma „Singer w Nowym Jorku”. Przed kilku dniami sprawa ta znalazła się na wokandzie Sądu Pokoju, który oddalił powództwo firmy „Singer w Nowym Jorku”, jako nie przez właściwą firmę wniesione.

Tem samem ogromna rzesza posiadaczy maszyn „Singera”, aczkolwiek według umowy nie mająca do nich prawa własności z powodu nieistnienia w Polsce firmy „Singer w Moskwie” stała się ich właścicielami.

Sprawa red. „Expressu Wileńskiego” Latoura i b. sekretarza Bol. Świećickiego.

Wczoraj na ławie oskarżonych w Wydziale Karnym Sądu Okręgowego zasiadli: redaktor i wydawca „Expressu Wileńskiego” Marek Latoura i b. sekretarz wspomnianego pisma, a ostatnio redaktor tygodnika „Nasz Kraj” Bolesław Świećicki, oskarżeni z art. 51 i 305 K. K.

Chodziło o to, że w lutym b. r. pojawiła się w „Expresie Wileńskim” sensacyjna wzmianka, w której nieujawniony dotychczas autor podał wiadomość o aresztowaniu niejakiej Trafińskiej rzekomo zamieszanej w aferę szpiegowską. Przy aresztowanej według „Expressu” znalazłoby się kompromitujące aż kilku ministrów i wyższego generała W. P.

Jak się okazało wiadomość ta — jak to zresztą w „Expresie Wileńskim” zwykle bywa — nieupenie odpowiadała prawdzie i pozatem kolidowała ona z odnośnymi artykułami K. K., które traktują o tajemnicy śledztwa.

Red. Latour pociągnięty został do odpowiedzialności karnej, zeznając w śledztwie, że winę za umieszczenie tej wzmianki ponosi Bolesław Świećicki, który go w tym czasie zastępował. Do wczorajszej rozprawy w charakterze świadków zostali między innymi powołani reporterzy „Dziennika Wileńskiego” Sakowicz i Kossowski, oraz dziennikarz Rolicki.

Dwaj ostatni stwierdzili, że wszystkie wiadomości, które otrzymywali się z policji dostarczał do „Expressu” Sakowicz.

W rezultacie więc sędzia Jundził po krótkim przemówieniu pprok. Sosnowskiego wydał wyrok, skazujący Marka Latoura na karę 100 zł. grzywny, z zamianą w razie niewypłacalności na 2 tygodnie aresztu, a Bolesława Świećickiego, jako sekretarza redakcji, który nie odpowiada za materiał dostarczany przez nieściślejszych reporterów uniewinnił.



No, a teraz przynieś mi jeszcze jedną czarą. Do jedzenia, czy do picia?

jagiellofskiej” do kwestji litewskiej korony oraz projektu unji z r. 1446. Dział recenzyj wypełnił prof. K. Chodynicki, dając, omówienie 12 publikacji. Zamknięcie zeszytu stanowi kronika towarzystwa Historycznego.

# KRONIKA.

Sroda  
14  
września

Dziś: Podwyz. Krz. Sw.  
Jutro: N. M. P. Bolesnej.  
Wschód słońca—g. 5 m. 03  
Zachód — g. 18 m. 02

## URZĘDOWA

— Nr. 16 Dziennika Urzędowego Województwa Wileńskiego. Wyszedł z druku 16 numer Wojewódzkiego „Dziennika Urzędowego”, w którym znajduje się szereg najnowszych rozporządzeń p. wojewody, a między innymi rozporządzenie o wyłączeniu miejscowości Dzinny ze strefy granicznej, zmianie nazwy gmin w powiecie święciańskim i t. d.

## MIEJSKA.

— Przedstawiciele Magistratu i Rady Miejskiej w Urzędzie Wojewódzkim. Wileński Urząd Wojewódzki zwrócił się do prezidenta m. Wilna z prośbą wyznaczenia z ramienia Magistratu jednego stalego członka i jego zastępcę do komisji antyalkoholowej II-giej instancji, oraz dokonania na najbliższym posiedzeniu Rady Miejskiej wyboru jednego stalego przedstawiciela Rady Miejskiej, jak też jego zastępcę w charakterze reprezentantów do tejże komisji antyalkoholowej.

Najbliższe posiedzenie tej komisji odbędzie się w dniu dzisiejszym w Urzędzie Wojewódzkim. (s)

— Organizacyjne posiedzenie komisji miejskich. We czwartek o godzinie 8-mej wiecz. w Magistracie m. Wilna odbędzie się pierwsze organizacyjne posiedzenie nowoobраниch Komisji Technicznej, Finansowej i Rewizyjnej celem ukonstytuowania się i dokonania władz kierowniczych każdej z wymienionych komisji. (s)

— Stan zdrowotny m. Wilna. Sekcja Zdrowia Magistratu miasta Wilna zanotowała w przeciągu ubiegłego tygodnia t. j. za czas od 4 do 10 b. m. następującą ilość zaszklonych na choroby zakaźne tyfus brzuszny — 10; tyfus nieokreślony — 3; pasatyfus — 2; płonica — 4; błonica — 5; ospówka — 2; odra — 3; kszusiec — 1; gruźlica — 2; zausznica — 1 i grypa — 2. (s)

— Inowacja. W Magistracie m. Wilna utarł się zyczał, iż urzędnicy miejscy, mając do wykonania pracę terminową, za każdą godzinę pracy wieczorowej pobierali o 50 proc. więcej, niż za ten sam czas placono im za pracę dzienną.

Obecnie jednak nowy szef Sekcji Finansowej p. ławnik Zejmo w podległym sobie resorsie zarządził, by placą za pracę wieczorową i dzienną była identyczna. (s)

— „Rewelacje” o szpitalu św. Jakóba. Onegdaj na łamach żydowskiej gazety „Cajt” pojawił się sensacyjny artykuł o okropnym badaniu w szpitalu psychiatrycznym św. Jakóba. Ponieważ artykuł ten w treści zawierał rewelacje, o których nawet pomyśleć byłoby trudno by mogły one odpowiadać prawdzie, zainteresowały się nią władze i na drugi dzień „Cajt” umieścił sprostowanie, w którym odwołał zarzuty odnośnie do szpitala, zaznaczając, że artykuł ten został bez wiedzy redakcji włamanym do numeru.

Jak się dowiadujemy historia tego artykułu przedstawia się następująco:

Przed kilkoma dniami metram-paź gazety „Cajt” wszczął z pewnym lekarzem awanturę, przytem zachowanie jego zdradzało pewną nienormalność, tak, że zamknięto go w szpitalu dla psychicznie chorych.

Po wyjściu ze szpitala metram-paź, jak gdyby nigdy nic, powrócił do pracy i kłedy nad ranem wszyscy pracownicy opuścili drukarnię bez wiedzy redakcji włamał do numeru wymyślona przez siebie i złożoną na poczekaniu historję. W ten niepoctylny sposób chciał on się zemścić za zaliczenie go przez szpital w poczet niepoctylnych.

## WOJSKOWA

— Nowy delegat Sztabu Generalnego w Wil. Dyrekcji Kolejowej. Przed paru dniami, funkcje delegata Sztabu Generalnego przy Wileńskiej Dyrekcji Kolejowej objął podp. Sztabu Generalnego Zdzisław Zegestowski. (s)

## SPRAWY ROLNE.

— Posiedzenie Komisji Rozjemczej. W dniach 27, 28 i 29 b. m. odbędzie się w Inspektoracie Pracy posiedzenia Komisji Rozjemczej, które rozpatrzą szereg zatargów pomiędzy robotnikami rolnymi a pracodawcami na terenie powiatu wileńsko-trockiego. (s)

## Z POCZTY.

— Brak dyscypliny w urzędach pocztowych. Podczas inspekcji urzędów poczty i telegrafów przez inspektora ministerjalnego skonstatowano w szeregu wypadków rażąco brak dyscypliny służbowej pośród pracowników poczty i telegrafów, jak również niewłaściwe i uwłaczające godności urzędowania zachowanie się ich względem swoich przełożonych, a nawet w stosunku do przedstawicieli władzy centralnej.

Ustalono fakty tego rodzaju, jak naprzykład: na zapytania służbowe inspektora ministerjalnego urzędnik daje odpowiedzi siedząc i paląc papierosa mimo, że inspektor stał;

w 20 minut po otwarciu urzędu urzędnik spożywa śniadanie, siedząc obok kierownika urzędu, a na zwrócenie mu przez inspektora uwagi, że dla spożycia śniadania winien znaleźć odpowiedniejszą chwilę i inne miejsce, zachował się nietaktownie, odpowiadając gburawo i opryskliwie;

woźny zwraca się do kierownika urzędu nie wformie, przysługującego mu tytułu „panie kierowniku”, lecz z nazwiska i t. d.

Wobec powyższego minister Poczty i Telegrafów p. Miedzkiński wydał do personelu pocztowego już po raz drugi odezwę, w której kładzie nacisk, że „dyscyplina służbowa jest pierwszym i koniecznym warunkiem racjonalnej organizacji pracy w kulturalnym społeczeństwie”.

Wreszcie zwraca uwagę na to, że inspektorzy ministerjalni podczas inspekcji działają z jego polecenia i w jego imieniu, wobec czego nieodpowiednie zachowanie się względem nich ze strony funkcjonariuszów poczty i telegrafów — uważać będzie jako nieposzanowanie władzy ministra. (s)

## ZE ZWIĄZ. I STOWARZ.

— Uchwała Zw. Zawod. Użyteczności Publicznej. Dnia 13 września r. b. Związek Zawod. Użyteczności Publicznej powiadomił Komisję Okr. Związków Zawod. na Ziemię Wileńską o oficjalnym przyłączeniu się do Kom. Okr. Zw. Zawod. z dniem 1 września 1927 r. delegując swego przedstawiciela w osobie p. Judyckiego sekretarza Zw. (s)

— Masowe opuszczanie szeregów chadeckiego Zw. Urzędników Magistrackich. Po objęciu władzy przez nowy Magistrat dało się zauważyć masowe opuszczanie szeregów chadeckiego Zw. Urzędników Magistrackich.

W pierwszym rzędzie członkowie ogniowej straży miejskiej w liczbie 70 osób zgłosili swe przystąpienie do Zw. Zaw. Użyteczności Publicznej (s-ki)

— Trzeci Zw. Pracowników Magistrackich. W ostatnim tygodniu rozpoczął swe prace nowy, a trzeci z kolei Zw. Pracowników Magistrackich rekrutujących się przeważnie z pracowników Sekcji Finansowej.

Nowy Związek Pracowników Magistrackich powstał kosztem rozłamów w chadeckim Związku Urzędników Magistrackich. (s-ki)

— Posiedzenie Kom. Okręgowego Zw. Zawodowych na Ziemię Wileńską. Dnia 11 września r. b. odbyło się posiedzenie Kom. Okr. Zw. Zawod. pod przewodnictwem p. Bartnickiego, na którym załatwiono co następuje:

W sprawie organizacji Zw. Zawod. Garbarzy postanowiono zwołać zebranie na dzień 14 września.

W sprawie bezrobotnych postanowiono zwrócić się do Magistratu m. Wilna z prośbą o zatrudnienie w miarę możliwości tychże przy robotach miejskich. Sprawę nowo powstałej Rady Robotniczej Zw. Zawod. mieszczącej się przy ul. Wielkiej Nr. 34, referował Gryte Stanisław i pos. Pławski po niedługiej dyskusji postanowiono do wspomnianej Rady Robotniczej ustosunkować się negatywnie wobec całego szeregu sprzeczności w pismach nadesłanych do Kom. Okr. Zw. Zaw. i poszczególnych Zw. Zawod., następnie przyjęto do wiadomości wykonanie uchwały Kom. Okr. Zw. Zawod. z dnia 7-go lutego r. b. w sprawie delegowania 2-ch czł. Kom. Okr. p.p. Zejmo Jana i Kurana Zygmunta do Zarządu Funduszu Bezrobocia, oraz przekazano Zw. Zawod. Użyteczności Publicznej organizację sekcji straży ogniowej. W sprawie rozłamu wśród urzędników Magistratu postanowiono go nie popierać i żadnej pomocy nie udzielać. (S-ki)

— Nowy zarząd wileńskiej organizacji młodzieży T. U. R. Na ostatnim zebraniu członków wileńskiej organizacji młodzieży T. U. R. został wybrany nowy zarząd, w skład którego weszli jako przewodniczący F. Smosarski, zastępca M. Danilewicz, sekretarz B. Hołownia, skarbnik M. Lakner czł. zarządu zostali wybrani Sangwicz, Pietruliwicz i Kuranówna. (s-ki)

## WYZNANIOWE

— W sprawie świąt żydowskich. Wobec zbliżających się świąt żydowskich w dniach 17, 18 i 19 października, rabin żydowski zwrócił się do władz rządowych z prośbą o zwolnienie urzędników wyznania mojżeszowego, od zajęć służbowych w dniach świątecznych. (j)

## SPRAWY ŻYDOWSKIE

— Związek rabinów województwa wileńskiego. Jak się dowiadujemy rabin wileński zwrócił się do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z prośbą o zezwolenie im na utworzenie wojewódzkiego związku rabinów, do którego by weszli wszyscy rabinowie z województwa wileńskiego.

Na czele tego związku stać będzie rabin wileński Fryd.

## WYSTAWY.

— Powszechna Wystawa Krajowa. W roku 1929 ku upamiętnieniu 10-tej rocznicy odzyskania niepodległości państwowej, zostanie otwarta w Poznaniu powszechna Wystawa Krajowa, organizowana pod wysokim protektoratem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i przy czynnym poparciu rządu, oraz przy współudziale przedstawicieli życia zbiorowego z innych dzielnic państwa.

Wystawa trwać będzie od 1-go czerwca do 1-go października 1929 roku i obejmie wszystkie dziedziny wytwórczości kulturalnej i gospodarczej w Polsce.

Celem tej wystawy jest zadookumentowanie przed światem żywotności państwa polskiego, wykazania swoim i obcym rozwoju kultury polskiej i znaczenia gospodarczego kraju naszego.

W związku z tem p. wojewoda wileński Raczkiewicz otrzymał od Komitetu Wystawy pismo, z proś-

bą poparcia poczyniła i zamierzeń wymienionego Komitetu Organizacyjnego.

Przyjmując pod uwagę nader doniosłe znaczenie tego olbrzymiego przedsięwzięcia ogólnopolskiego zwrócił się p. wojewoda Raczkiewicz do wszystkich samorządów, położonych na terenie województwa wileńskiego, by przyjęli czynny udział w tej wystawie, a to w pierwszym rzędzie przez podpisanie deklaracji gwarancyjnych, co, zabezpieczając Komitetowi niezbędne fundusze, znakomicie ułatwiłoby wykonanie zamierzonego dzieła. (s)

## Z KASY CHORYCH

— Kasa Chorych m. Wilna podaje do wiadomości ubezpieczonych, że stacja opieki nad matką i dzieckiem przy Kasie Chorych (Dominikańska 15) będzie od dn. 15 b. m. czynna w godz. od 11-ej do 3-ej ppł., w którym to czasie będą przyjmowały dr. Brodzka (12—1) i dr. Muraszkówna (1—3). 5271-j.

## Teatr i muzyka.

— Teatr Polski (sala „Lutnia”). Dziś i jutro tylko dwa razy grana będzie świetna, pełna humoru komedia St. Kierżwińskiego „Wino, kobieta i dancing”, która rok temu grana była z największym powodzeniem w Teatrze Polskim.

## Radjo.

ŚRODA 14 września.

Warszawa 10 kw. 1111 m.

- 12.00. Sygnał czasu. Komunikat lotniczo-meteorologiczny. Komunikaty P. A. T. Nadprogram.
- 15.00. Komunikaty gospodarcze i meteorologiczne. Nadprogram.
- 15.30. Przerwa.
- 16.30. Audycja dla dzieci.
- 17.00. Nadprogram i komunikaty.
- 17.15. Koncert popołudniowy. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Jan Dworakowski (dyr.), Józef Sendek (śpiew), Stan. Nawrocki (akomp.).
- 18.35. Komunikaty P. A. T.
- 18.50. „Skrzynka pocztowa” p. Marjan Stępiński.
- 19.15. Rozmaitości wypowie p. L. Lawiński.
- 19.35. Odczyt „O zakładniku chmielników” wygłosił prof. Witold Staniszkis.
- 20.00. Komunikat rolniczy.
- 20.00. Przerwa.
- 20.30. Koncert wieczorny. Transmisja z Krakowa.
- 22.00. Komunikat policji. Sygnał czasu. Komunikat lotniczo-meteorologiczny. Komunikat P. A. T. Nadprogram.

Kino-Teatr „Hellos” Wileńska 38.

PREMIERA! Najpotężniejszy arcyfilm doby współczesnej.

## „STUDENT z PRAGI”

pg. sensoryjnego dzieła H. Eversa. W roli tytuł. mistrz ekranu CONRAD VEIDT oraz Werner Krauss i Hrabina Esterhazy. Film ten jest chlubą nie tylko ostatniego sezonu, ale wogóle całej dotychczasowej produkcji kinematogr. Ostatni seans o godz. 10.30. 5272-c

4 zł. 95 gr.

Prenumerata mieszana obu bibliotek. Za kwartał IV 1927 r.

### I. BIBLIOTEKA POWIEŚCIOWA.

- 519. Wanda Melcer-Rutkowska — „Narzęczona z Angory”, (oryginał powieści polska).
- 520. Laurids Bruun — „Niepocieszona wdowa” (z duńskiego).
- 521. A. Zarzycka — „Dzikuska” (oryg. powieści polska).
- 522. Louis Hémon — „Pięściarz Malone” (powieść sportowa — z franc.).
- 523. Chesterton — „Niewinność ojca Browna” (z ang. — dedektywna).
- 524. Szmielew — „Kelnar” (powieść pisarza sowieckiego, tłum. z rosyjsk.).

### II. BIBLIOTEKA HIST.-GEOGR.

- Z cyklu szpiegowskiego.
- 84. Władysław Mergel — „Tajniki szpiegostwa czeskiego”.
- Z cyklu „Zaludnione niebo”.
- 85. Stan. Strumph-Wojtkiewicz — „Lindbergh” (życie jego i dzieje walki o Atlantyk).
- Z cyklu „Ekran i scena”.
- 86. Hanna Skarbak — „Trująca syrena Andaluzji” (pamiętniki tancerki Otero).
- Z cyklu „Pamiętniki”.
- 87. Generał Władysław Wejtko — „Raid Gen. Rennenkampfa”.
- Z cyklu „Rosja na rubieżach”.
- 88. Dr. J. P. Zajackowski — „Badmajew i Mikołaj II”.
- Z cyklu „Wielkie procesy”.
- 89. Zofia Dromlewiczowa — „Spadek, którego nie było”.



Sp. z o. o.  
**DRUKARNIA „PAX”**  
UL. ŚW. IGNACEGO 3. WILNO.  
Telefon Nr 8-93  
Wykonuje wszelkie roboty drukarskie i litograficzne szybko i dokładnie.  
CZASOPISMA, KSIĘGI RACHUNKOWE, KSIĄŻKI I BROSZURY, TABELLE, BILETY, PŁAKATY, DRUKI KOLOROWE I ILUSTRACYJNE, CENY NISKIE, WYKONANIE DOKŁADNE I SUMIENNE.

Niniejszem mamy zaszczyt podać do wiadomości Szan. Klienteli, że nasze salony fryzjerskie dla pań i panów zostały przeniesione do hotelu „EUROPA” na ulicę Wileńską Nr. 14.  
Z szacunkiem  
**POL i KLEMENS**  
fryzjerzy.  
5073

**MEBLE**  
solidne  
i najtaniej nabyć można  
w  
D. H. H. Sikorski i S-ka  
ul. Zawalna Nr. 30.  
5015

„Optyjot” skład optyczny, największy w Wileńszczyźnie, właśc. B. cis Otkieniczy, Wilno, ulica Wielka 66. Wielki wybór fotograficznych przyborów. Wydaje okulary po receptach Kasy Chorych. 1363-b

**Potrzebna**  
kancelistka - maszynistka z kaucją lub poręczeniem. Oferty szczegółowe do Biura Reklamowego p. Grabowskiego, Garbarska 1, pod „Inteligentna”. 5270-a

## Na wileńskim bruku.

— Usiłowanie samobójstwa. Kiziniwicz Helena zam. Szyzyskina Góra 3, za pomocą wypicia esencji octowej usiłowała popełnić samobójstwo. Wezwane pogotowie ratunkowe po udzieleniu pierwszej pomocy przewiozło ją w stanie niezagrażającym życiu do szpitala św. Jakóba. Przyczyna — nieporozumienia na tle rodzinnym.

— Nieudana kradzież garderoby. Przed paru dniami niejaka Helena Borejko zamieszkała Rossa 4, wchodząc do mieszkania po dłuższej nieobecności przekonała się, iż została doszczętnie okradzona z garderoby damskiej.

Policja jednakże wpadła w dość krótkim czasie na trop i odnalazła sprawczyń kradzieży w osobie Jadwigi Lewko zam. przy ul. Mahometanńskiej 12, u której rzeczy pochodzące z kradzieży odnaleziono.

## Selekcja zawodowa.

Organizacja praktyczna selekcji zawodowej wykazuje w Europie coraz większe postępy.

We Francji z Inicjatywy Ministerium Oświaty przystąpiono już w szkołach początkowych do organizowania komisji, mających określać uzdolnienia i inklinacje zawodowe uczniów. Komisje szkolne mają się składać z dyrektora, nauczycieli danych klas, lekarza szkolnego, specjalistów psychotechniki i dwóch delegatów zawodowych: przedsiębiorcy i robotnika.

W Szwajcarii, gdzie system selekcji zawodowej w szkołach praktykowany jest już od dłuższego czasu, odbyła się w m. sierpniu br. konferencja ogólna 40 delegatów komisji selekcyjnych z 13 kantonów, na której przedyskutowano i ustalono wskazówki i metody praktyczne orientowania się w uzdolnieniu zawodowym dzieci.

U nas, w Polsce, działa w tym kierunku Instytut Psychotechniczny w Warszawie oraz Laboratorium Psychologiczne w Łodzi. Instytut warszawski pomimo krótkiego czasu swej działalności, zdążył już przeprowadzić systematyczne zbadanie uzdolnień fachowych u 500 uczniów szkół zawodowych i rzemieślniczych.

W Niemczech przedłożony został parlamentowi projekt ustawy o obowiązkowym badaniu uzdolnienia zawodowego w dorastających powyżej lat 14, pracujących w przemyśle lub w handlu, jak również u młodych ludzi i dziewcząt powyżej lat 18, pracujących

jako aplikanci i aplikantki, wreszcie u dzieci poniżej lat 14, nie podlegających już przymusowi szkolnemu.

Zapoczątkowana przez badania psychotechniczne Münsterberga metoda badania uzdolnień zawodowych tak u dzieci, młodzieży, jak i u dorosłych rozpowszechniła się dzisiaj wszędzie i daje korzystne zwłaszcza rezultaty w szkołach, gdzie pomagają waleń do zorjentowania się w charakterze zdolności ucznia.

## Rozmaitości.

Jak się rozbija bank w Monte Carlo?

Kilku mieszkańców Budapesztu došlo do wniosku, że praca szybko się przykryży, że więc korzystniej jest porzucić bank w Monte Carlo i w ten sposób żyć długo i wygodnie z wygranych pieniędzy. Aby dopiąć tego celu, założyli oni spółkę z kapitałem miliona franków (w banknotach fałszywych). Z tym kapitałem, uważając, że posiadają wszelkie tajemnice gry, członkowie tej spółki pojechali do Monte Carlo, postanowiwszy grać aż do rozbicia banku.

W ciągu kilku pierwszych dni pobytu na jasnym brzegu zupełnie nie pokazywali się w kasynie gry prowadząc życie wygodne, mieszkając w najdroższym hotelu. A usunąwszy w ten sposób wszelkie możliwe podejrzenia, zaczęli pracować przy rulecie, mając kieszenie wypchane fałszywymi banknotami po 500 i 1000 franków.

Pierwszego wieczoru, trzymając się taktyki własnego systemu, wygrali sporo pieniędzy; następnego wieczór przyniósł im również spore zyski; trzeciego dnia przegrali jednak wiele i odbili się czwartego dnia, kiedy wrócili do całego kapitału spółki.

Właśnie szykowali się piątego dnia do zabójczych dla banku rulety posunięć, gdy zostali aresztowani przez policję. Okazało się, że już pierwszego dnia krupier zauważył w kasie fałszywe pieniądze; począł więc bardzo pilnie przyglądać się graczom i zauważył grę Węgrów. Na wszelki wypadek pochodzące od nich banknoty zaczął znaczyć zupełnie niewidocznymi znakami. Dzięki temu udało się spółnikom aresztować i znaleźć w ich kieszeniach całe zwoje fałszywych banknotów.

## B. nauczycielka

szkół powszacz. poszukuje pracy jako wychowawczyni dzieci, może zarządzać domem. Zgadza się na wyjazd. Oferty składać do „Kurjera Wileńskiego” pod „Młoda”. 5248-c

## Popierajcie przemysł krajowy!

## Kucharka

z długoletnią praktyką, z dobrymi świadectwami, poszukuje posady od zaraz. Wład. — Witkiewiczowa, Wilno, Tatarska 8. 5252-e-2

## U

nieważnia się zgubioną wojskową kartę zwolnienia, wystawioną przez P. K. U. Wilno na nazwisko Józef Roman Rybicki. 5268-e-2

## Biuro Elektro i Radio-techniczne D. Wajmana,

Wilno, Trocka 1, tel. 781. Najtańsze środki zakupu materiałów elektro-technicznych i radiowych. Ceny konkurencyjne. Prosimy o przekazanie list. 5166

## „Optyjot-Rubln” Najstarsze Biuro

w kraju założ. w 1940 r. ul. Dominikańska 12, telefon 10-88. b-1224

## Pamiętań należy,

że katar kieszek, biegunki, uporczywe rozwoleńnięcia leczy Mutaber-Rawski. Apekta Magistra Rawskiego, Warszawa. 5169-M

## Sprzedają się niedrogo luksusowe wazony Figus i Filodendes.

Ul. Krzywa Nr. 13. 2

## Zgub.

kartę pobytu, wydaną przez Starostwo Wileńskie na imię Irysy Miedwiedowej unieważnia się.

## Ogłoszenia do Kurjera Wileńskiego

przyjmuje na najbardziej dogodnych warunkach ADMINISTRACJA „Kurjera Wileńskiego” Jagiellońska 3.

## Turbiny wodne systemu „Francisa”,

kompletne urządzenie młynów i kaszarni, plany, projekta, kalkulacje na dogodnych ulgowych warunkach. Fabryczny skład maszyn młynskich krajowych, Reprezentacja firm zagranicznych. Lokomobile i motory i instalacja światła elektrycznego. Reprezentant ST. STOBERSKI, WILNO, Mickiewicza 9, tel. 12-75. 5240-a